

God Pride

Andrzej Piaseczny

Dopóki tak, to tak
Póki świat ze słów coś jeszcze jest, coś wart
Dopóki ja, to ja
Znasz mnie tak jak nikt mnie inny nie chce znać
Dopóki myśl o mur
Z trzaskiem wali tam gdzie beton twardych głów
Dopóki słońce, deszcz
Miłości Twojej nigdy nie powstydzę się

I niech za oknem wstaje nowy dzień
Jej nigdy nie mam mniej
Oczy otworzy z nami kto tam chce
Ja będę śpiewał że

Jestem twój, a Ty dla moich wierszy
Jesteś jak poranny wiosny krzyk
Jestem twój, i mnie nie trudno wierzyć
Jesteś mi codziennym źródłem sił

Dopóki każdy oddech wolnym jest
Dopóki być tak dumny mogę, wiem,
że bez Ciebie mniej
Jakbym cały gasnął
Jest mi siebie mniej

I niech za oknem wstaje nowy dzień
Jej nigdy nie mam mniej
Oczy otworzy z nami kto tam chce
Ja będę śpiewał że

Jestem twój, a Ty dla moich wierszy
Jesteś jak poranny wiosny krzyk
Jestem twój, i mnie nie trudno wierzyć
Jesteś mi codziennym źródłem sił

Najlepszy, najlepszy mi

Jestem twój, a Ty dla moich wierszy
Jesteś jak poranny wiosny krzyk
Jestem twój, i mnie nie trudno wierzyć
Jesteś mi codziennym źródłem sił

Jestem twój, a Ty dla moich wierszy
Jesteś jak poranny wiosny krzyk
Jestem twój, i mnie nie trudno wierzyć
Jesteś mi codziennym źródłem sił

Najlepszy, najlepszy mi